PORTAL PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

STRAJK PIELĘGNIAREK

PORTAL PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

Poniżej cytujemy obszerne fragmenty wypowiedzi ministra zdrowia wygłoszonej w dniu 8 czerwca 2016 roku na posiedzeniu plenarnym Sejmu w punkcie obrad dotyczącym informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka". Minister swoją wypowiedź oparł na założeniu, że we wrześniu 2015 roku rząd podpisał z „paniami w czepkach" porozumienie. Porozumienie to nazwał „umową społeczną". Natomiast strajk pielęgniarek w CZD jest naruszeniem zapisów przedmiotowego porozumienia. Warto podkreślić, że minister zdrowia wypowiadał się bardzo pozytywnie o „dialogu" z władzami związku i izby pielęgniarek. Fragmenty wypowiedzi wybrano ze stenogramu, zamieszczonego na stronie internetowej Sejmu.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

„Chcę również bardzo mocno podkreślić – zarówno pani premier, jak i ja to mówiliśmy – że szanujemy prawo pracowników, także pracowników medycznych, w tym także pielęgniarek i położnych, do domagania się swoich praw. Ale, proszę wybaczyć, jestem również zdania, że w tym domaganiu się swoich praw, w formach protestu jest jednak jakaś granica, która w tym proteście w Centrum Zdrowia Dziecka została przekroczona. To jest moje zdanie i nigdy w swojej historii, także przy poprzednich funkcjach, które pełniłem, nie uważałem, że protest polegający na pozostawieniu pacjenta był uprawniony. I przy tym zdaniu pozostanę.

(...)

Pytała pani również o normy zatrudnienia i chcę powiedzieć bardzo mocno – może nie wszyscy państwo posłowie zdają sobie sprawę z tego, co to w ogóle są normy zatrudnienia – że te normy są przewidziane prawem i w Centrum Zdrowia Dziecka jest zatrudnionych w przeliczeniu na pełne etaty 779,5 pielęgniarek, a normy zatrudnienia przewidują, że powinno ich być 778. Czyli to, można powiedzieć, ciut powyżej tego, czego wymagają normy. Tak, że nie ma, proszę państwa, jakiegoś generalnego, zasadniczego – zwłaszcza w stosunku do innych szpitali – problemu, że tam tych pielęgniarek jest o wiele za mało. Na niektórych oddziałach ta norma nie jest do końca spełniona, ale to są bardzo niewielkie odchylenia od wymaganej normy. W całym szpitalu ta norma jest spełniona.

(...)

We wrześniu, tu już było to wspominane, dochodzi do porozumienia między Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych na poziomie ogólnokrajowym i ministrem zdrowia. Pod porozumieniem widnieją podpisy zarówno przewodniczącej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, ówczesnej prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, ówczesnego prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i ówczesnego ministra zdrowia. Nastąpiło to 23 września 2015 r. To porozumienie zostało przez stronę rządową wypełnione, zgodnie z tym zostało opublikowane rozporządzenie nowelizujące rozporządzenie o ogólnych warunkach umów. Ze strony Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych było takie zobowiązanie w tym porozumieniu, że, po pierwsze, związek zawiesi od dnia 30 września ogólnopolską akcję protestacyjną – pod warunkiem, który został spełniony, nie będę już wszystkich tych sformułowań cytował – i ta akcja została zawieszona, po drugie, zakończy ogólnopolską akcję protestacyjną najpóźniej w terminie 7 dni od dnia podpisania rozporządzenia, i to zostało zrobione, i, to trzeci punkt, związek zawodowy zobowiązał się wówczas, że niezwłocznie po zakończeniu ogólnopolskiej akcji protestacyjnej, co zostało zrealizowane w pkt 2, podejmie działania zmierzające do zakończenia sporów zbiorowych prowadzonych przez zakładowe organizacje związkowe Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w części dotyczącej warunków wynagradzania. Wydaje się niestety, że po stronie związku ten punkt trzeci nie jest realizowany, bo w bardzo wielu szpitalach trwają spory zbiorowe, takie jak ten w Centrum Zdrowia Dziecka. Mimo tego, co się wydarzyło, mimo że w 100% wywiązujemy się – pomimo pewnych wątpliwości, które zgłaszały środowiska pielęgniarskie wtedy, kiedy rząd się zmienił – realizujemy zobowiązanie podpisane przez mojego poprzednika, zobowiązanie w postaci rozporządzenia ministra zdrowia, które, przypominam, gwarantuje pielęgniarkom 400-złotową podwyżkę przez pierwszy rok obowiązywania tego przepisu, 800-złotową przez następny rok, 1200-złotową przez kolejny i w czwartym roku 1600-złotową, przy czym wielokrotnie zapewniałem panie pielęgniarki, z którymi spotykałem się wielokrotnie od początku mojego urzędowania, że to zobowiązanie rządu nie jest zagrożone... I nie jest. Realizujemy to tak, jak to zostało zapisane zgodnie z wcześniejszym ustaleniem między rządem i związkiem zawodowym.

(...)

Prosząc o to wsparcie, myślę, że powinniśmy się pochylić nad jakością tego, o czym już wspominałem, tzn. czegoś, co się nazywa umową społeczną. Ta umowa społeczna, proszę państwa, została zawarta przez poprzedniego ministra zdrowia. Została podpisana przez wszystkich, którzy uczestniczyli w tym konflikcie, mam na myśli porozumienie z 23 września. Umowa społeczna to jest coś, co wykracza daleko poza Centrum Zdrowia Dziecka, poza pacjentów. To jest pewnego rodzaju świętość, której powinno się przestrzegać. Nie chcę tutaj przywoływać starożytnych przysłów, które mówią o tym, że podpisanych umów należy przestrzegać, ale wydaje się, że jest to wartość, której warto, żebyśmy wszyscy razem poświęcili jakąś uwagę i ją chronili. Muszę powiedzieć, że panie pielęgniarki w tej chwili bardzo wyraźnie tę równowagę, która zapanowała we wrześniu ubiegłego roku, mimo dramatycznych okoliczności, w których została zawarta, naruszają. To jest coś, co należałoby zauważyć, także jeśli chodzi o polityków, dostrzegając wartość tego, żeby, krótko mówiąc, wtedy kiedy się umówimy, tego przestrzegać, a nie za każdym razem… (Poseł Krystyna Skowrońska: Gdzie są górnicy?) …następnego dnia, za miesiąc, za pół roku wracać do tego tak, jakby nic nie było podpisane. To jest sytuacja, którą trudno zrozumieć. Mam nadzieję, że również po tej dzisiejszej rozmowie w Sejmie ta informacja czy ta prośba do pań pielęgniarek dotrze. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę.

(...)

Panowie posłowie Sawicki i Bejda dopytywali o dialog ze środowiskiem pielęgniarskim. Chcę powiedzieć, że to jest tak, że właściwie musiałbym poświęcić ładnych parę minut, żeby mówić, jak wygląda dialog ze środowiskiem pielęgniarskim od momentu, kiedy jestem ministrem zdrowia. Spotkań z reprezentacjami różnych środowisk – ale przede wszystkim takich organizacji, jak samorząd pielęgniarek i położnych, czyli Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych, w starym składzie, bo w międzyczasie były tam wybory, i w nowym składzie, i Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, i zarząd tego związku, zresztą osobiście pani przewodnicząca, pani prezes naczelnej rady, jak i pani prezes zarządu to stali goście w Ministerstwie Zdrowia – było naprawdę bardzo wiele, konsultacji telefonicznych jeszcze więcej. Nie dalej jak miesiąc temu było duże spotkanie z okazji Światowego Dnia Pielęgniarek i Położnych, na którym dyskutowaliśmy przez długi czas i na którym były reprezentacje wszystkich organizacji, także tych mniejszych, Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego, konsultantów krajowych w różnych dziedzinach pielęgniarskich. Moim zdaniem takiego dialogu w Ministerstwie Zdrowia – a akurat mam taką historię, że wiem, jak było z dialogiem – po prostu nigdy nie było. Ten dialog jest stale. I dotyczy to zarówno spotkań z poszczególnymi organizacjami, ze wszystkimi pielęgniarkami, tak jak mówię, czy ze wszystkimi reprezentacjami, jak i udziału pielęgniarek i położnych w praktycznie wszystkich koncepcyjnych pracach, w zespołach, które pracują nad różnymi problemami. Czasem nawet nie bardzo dotyczą one spraw pielęgniarskich, ale po prostu tam też są panie pielęgniarki.

(...)

Ten strajk jest, można powiedzieć, kulminacją sporu zbiorowego, który rozpoczął się 8 grudnia 2014 r. To nie jest nic nowego. Został on zapoczątkowany pod jednym tylko postulatem. Jedyny postulat organizacji zakładowej Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych to było 35% podwyżki wynagrodzenia zasadniczego pielęgniarek w stosunku do poziomu wynagrodzeń właśnie z tamtego dnia – 8 grudnia 2014 r.

(...)

O 7 rano 24 maja rozpoczęcie strajku, ok. 2/3 pielęgniarek odchodzi od łóżek dzieci. Obecność pielęgniarek została ograniczona do oddziałowych i jednej pielęgniarki w oddziale. To oczywiście nie zapewnia odpowiedniej opieki, w związku z tym natychmiast organizują się inni pracownicy, przede wszystkim lekarze, którzy zajmują się dziećmi poprzez zwiększenie obsady na wszystkich zmianach i dyżurach. Dyrekcja zwiększyła tę liczbę lekarzy w oddziałach z uwagi na bezpieczeństwo

(...)

26 maja po trwających całą noc negocjacjach strajkujące przedstawicielki związków zawodowych odrzucają propozycję podwyżki wynagrodzenia średnio o 90 zł brutto, co oznaczałoby faktyczną podwyżkę średnio o 130 zł, uwzględniając wszystkie dodatki, które są uzupełnieniem wynagrodzenia podstawowego pielęgniarek.

(...)

31 maja strajkujące pielęgniarki otrzymują kolejną ofertę podwyżki, tym razem już do 250 zł brutto do wynagrodzenia zasadniczego. To oznacza, proszę państwa, ok. 360 zł, uwzględniając dodatki, które są naliczane do tej kwoty podstawowej.

(...)

1 czerwca związek zaproponował wówczas kolejny postulat – wprowadzenia do porozumienia rozwiązań wzmacniających rolę pielęgniarek oddziałowych. Propozycja ta została zaakceptowana przez dyrekcję.

(...)

2 czerwca przedstawicielki związku zawodowego poinformowały, że rozważają przeprowadzenie referendum w sprawie zaostrzenia formy protestu – całkowitego opuszczenia pacjentów najciężej chorych, bo dotychczas, oprócz oddziałowych i jednej pielęgniarki na oddziale, w tych oddziałach, gdzie są najciężej chore dzieci, strajk nie przybrał takiego charakteru. Na szczęście pielęgniarki wycofały się z tej decyzji".